

# **LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI NA TEMAT OCHRONY ŚRODOWISKA**

## **MOTYWY LISTU**

Odczuwalne dziś coraz bardziej zagrożenie na skutek dewastacji środowiska, w którym człowiek żyje, budzi powszechny niepokój. Kościół jest zawsze blisko ludzkich spraw, więcej, pragnie być w ich centrum. Niepokój człowieka jest niepokojem Kościoła. To właśnie skłania nas, aby podjąć dziś złożony i trudny problem ekologiczny.

Kierujemy nasze pasterskie słowo do wierzących i wszystkich ludzi dobrej woli, bowiem sprawa dotyczy nas wszystkich i jest niesłychanie ważna i pilna. Ważna - chodzi, bowiem o same fundamenty naszego istnienia, naszego polskiego Domu, o zdrowie i życie. Pilna - gdyż na tej płaszczyźnie zarysowały się groźne pęknięcia, które w konsekwencji doprowadzić mogą do zniszczenia samych podstaw egzystencji Narodu. Niektórzy mówią dziś wręcz o kryzysie, czy katastrofie ekologicznej.

## **SYTUACJA EKOLOGICZNA POLSKI**

Według oficjalnych danych 27 rejonów Polski uznano za ekologicznie zagrożone. Chodzi o teren zajmujący 35,2 tys. km<sup>2</sup>, na którym mieszka 12,9 mln ludzi, czyli 1/3 Narodu. Wymieńmy, choć kilka: legnicko-głogowski, bełchatowski, gdański, krakowski, tarnobrzeski czy inne. Podkreślić trzeba, że najtrudniejsza sytuacja panuje w Górnośląskim Okręgu Przemysłowym, gdzie na małym obszarze, stanowiącym zaledwie 1% powierzchni kraju zamieszkuje 8,1% ludzi narażonych na trujące wyziewy skoncentrowanego tam przemysłu. Zamieszkujący ten region, zwłaszcza dzieci, chorują częściej i umierają wcześniej. Gwałtowna eksploatacja węgla powoduje, że wałą się całe miasta. Podobnej sytuacji nie ma na całym świecie. Dodać trzeba, że zła sytuacja na Śląsku oddziałuje na cały kraj.

Zły stan środowiska w Polsce powodują zanieczyszczenia powietrza, wody, gleby. W rezultacie giną lasy, obumierają parki narodowe. Wiele uzdrowisk traci swój charakter ośrodków leczniczych i regenerujących ludzkie siły. Tracimy wybrzeże Bałtyku i okolice jezior, jako miejsca rekreacji i wypoczynku. Niszczą pomniki narodowej kultury ze starym Krakowem na czele. Zaśmieca się krajobraz przez przypadkowe rozwiązania architektoniczne. Produkowana żywność w dużej mierze nie odpowiada wymaganej jakości. Coraz bardziej odczuwa się deficyt wody.

Oto zaledwie zasygnalizowane zagrożenia, które godzą w człowieka, w jego podstawowe prawo do życia w zdrowym środowisku.

## MORALNY WYMIAR PROBLEMU

Każda działalność człowieka, jako istoty odpowiedzialnej, ma swój wymiar moralny. Degradacja środowiska godzi w dobro stworzenia ofiarowane człowiekowi przez Boga-Stwórcę, jako nieodzowne dla jego życia i rozwoju. Istnieje powinność należytego korzystania z tego daru w duchu wdzięczności i szacunku. Z drugiej zaś strony świadomość, że dar ten przeznaczony jest dla wszystkich ludzi, stanowi dobro wspólne, rodzi również właściwe zobowiązanie względem drugiego człowieka. Dlatego też uznać trzeba, że wszelkie działania, które nie uwzględniają prawa Boga do swego dzieła, jak i prawa człowieka obdarowanego przez Stwórcę, sprzeciwiają się przykazaniu miłości. Ukazuje się tu głęboko moralny wymiar zagadnienia, a przedstawiona powyżej sytuacja faktyczna każe ludzkie działanie oceniać w kategoriach winy. Trzeba zatem uświadomić sobie, że istnieje ciężki grzech przeciwko środowisku naturalnemu obciążający nasze sumienia, rodzący poważną odpowiedzialność przed Bogiem-Stwórcą.

## ŹRÓDŁA ZŁA

Jeśli pragnie się uzdrowienia sytuacji należy sięgnąć do korzeni zła. Odnajdujemy je w samym człowieku i grzesznych strukturach, których jest twórcą. Trzeba tu odwołać się do nauki zawartej w encyklice Ojca Św. Jana Pawła II: "Sollicitudo rei socialis". Papież zwraca uwagę, iż "wśród działań i postaw przeciwnych woli Bożej, dobru bliźniego i wśród 'struktur', które z nich powstają, najbardziej charakterystyczne zdają się dzisiaj być dwie: z jednej strony wyłączna żądza zysku, a z drugiej pragnienie władzy z zamiarem narzucania innym własnej woli" i to, jak dodaje, "za wszelką cenę" (nr 37). To właśnie nastawienie, aby coraz więcej mieć, wyzwala w ludziach egoizm przeciwny miłości, który nie liczy się ani z prawami, ani potrzebami innych. Łatwo zauważyć, że w takim ujęciu gubi się to, co duchowe w człowieku, a dobra materialne praktycznie uznane zostają za jedyne.

Działania ekonomiczne, często inspirowane motywami politycznymi czy ideologicznymi spowodowały, że gospodarczy model Polski nie jest dostosowany do naturalnych warunków naszego kraju. Nieprzemysłana budowa gigantycznych ośrodków przemysłowych spowodowała takie obciążenie dla środowiska, któremu nie jest ono w stanie podołać. Naczelną dewizą stała się produkcja za wszelką cenę. A jeśli nawet motywy działań były szlachetne to zawiódł rozum, który zlekceważył prawdę głoszącą, iż gdy bardzo obciąży się środowisko, to negatywne skutki przewyższą dobro, które było zamierzone. Narzucone struktury ekonomiczne i społeczne paraliżujące aktywność społeczeństwa sprawiły, że nie było ono zdolne podjąć skutecznych działań nawet na odcinku ratowania zagrożonego środowiska. Zaś nieracjonalna eksploatacja naszych zasobów surowcowych i rozrzutna nimi gospodarka zdaje się w ogóle nie brać pod uwagę potrzeb przyszłych pokoleń.

Jakże prawdziwe są słowa cytowanej już encykliki: "za określonymi decyzjami, pozornie dyktowanymi jedynie przez racje gospodarcze lub polityczne, kryją się prawdziwe formy bałwochwalczego kultu: pieniądza, ideologii, klasy, techniki" (nr 37).

## KRĘGI ODPOWIEDZIALNOŚCI

Wszystko to wskazuje, że mamy do czynienia z poważnym problemem moralnym wymagającym wewnętrznej przemiany. Jej konieczność powinni uznać również ci, którzy w swym postępowaniu nie kierują się motywacją religijną.

Odpowiedzialność za stan środowiska spoczywa na całym społeczeństwie i wszystkich organach władzy, a jej stopień określany jest zakresem możliwości działania każdego organu tejże władzy, grupy społecznej, czyli indywidualnych osób.

Również Kościół podejmuje tę odpowiedzialność, spełniając misję głoszenia zasad moralnych i kształtowania sumień na tym odcinku. Kościół nawiązuje do swojej tradycji historycznej, ukazuje wspaniałe postacie jak św. Franciszka z Asyżu, dla którego wszystkie ożywione i nieożywione elementy natury były bardziej bratem i siostrą niż rzeczą czy istotą, którą można dowolnie się posłużyć. Głęboki szacunek dla całego dzieła stwórczego, za którym Święty widział Boga-Stwórcę, stanowi wartość na wskroś etyczną, godną dziś naśladowania. W breve "Inter sanctos" ogłaszającym św. Franciszka patronem ekologów, mówi Ojciec Święty Jan Paweł II: "Św. Franciszek z Asyżu słusznie zalicza się między tych świętych i sławnych mężów, którzy odnosili się do przyrody, jako cudownego daru udzielanego przez Boga rodzajowi ludzkiemu. Albowiem on to głęboko odczuł w szczególny sposób wszystkie dzieła Stwórcy i natchniony Bożym duchem, wyśpiewał ową najpiękniejszą "Pieśń Stworzeń", przez które, szczególnie przez brata słońca, brata księżyc i siostry gwiazdy niebieskie, oddał należne uwielbienie, chwałę, cześć i wszelkie błogosławieństwo najwyższemu, wszechmogącemu i dobremu Panu...".

## KU LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI

Alarmująca sytuacja ekologiczna skłania do narodowego rachunku sumienia i rewizji życia. Dopiero poznanie zła i uznanie winy może zapoczątkować właściwe działania. Stoimy przed koniecznością zmiany naszego ekologicznego myślenia i działania, "przemiany sumień" - jak powie Ojciec Święty, by być bardziej solidarnym wobec człowieka, jak i wobec natury. Owa wewnętrzna przemiana może przygotować grunt dla wyrzeczeń, które są nieuniknione dla poprawy sytuacji ekologicznej.

Każdy kraj ma swoje ekologiczne uwarunkowania, swoje własne doświadczenia historyczne na drodze rozwoju. Kierunek rozwoju gospodarczego, jaki obrała Polska nie harmonizuje z przyrodniczymi warunkami. Należy zatem apelować o właściwe kierunki rozwoju, co wymaga zmiany przemysłowego wariantu rozwoju kraju, rezygnacji z dalszej rozbudowy przemysłu ciężkiego. Ten właśnie przemysł jest najbardziej energochłonny, pochłania ogromne ilości zasobów naturalnych i powoduje największe obciążenie środowiska. Wszystkimi możliwymi, także nadzwyczajnymi środkami trzeba doprowadzić istniejący przemysł do stanu bezpiecznej i oszczędnej eksploatacji. A jeśli nie, to konsekwentnie go likwidować.

Wobec rodzącej się energetyki jądrowej trzeba jeszcze raz dokładnie rozważyć, czy jest nam naprawdę niezbędna, a - co najważniejsze - czy jesteśmy w stanie tak

opanować jej technologię, by ustrzec kraj od potencjalnego skażenia znanego nam zresztą z niedawnej przeszłości. Obawy i protesty społeczeństwa w tej kwestii zasługują w pełni na uwagę i respekt władzy, oraz na rzeczywisty dialog nacechowany troską o przyszłość, ogólne dobro i bezpieczeństwo.

Nie bez znaczenia jest, by równo traktować wszystkie podmioty gospodarcze, które mają udział w zanieczyszczaniu środowiska. Jeśli wobec małych i prywatnych przedsiębiorstw prowadzi się inną politykę egzekwowania zasad ochrony środowiska niż wobec wielkich przedsiębiorstw państwowych, to rodzi to poczucie niesprawiedliwości społecznej.

Dopuszczających się zanieczyszczeń inno się zobowiązywać do stosowania urządzeń zabezpieczających środowisko oraz konsekwentnie egzekwować zobowiązania lub stosować sankcje karne. Natomiast obiekty gospodarcze o dużej i nieusuwalnej uciążliwości powinno się ze stanowczością likwidować. Niech nowe inwestycje staną się przedmiotem ekspertyzy specjalistów, którzy w sposób rzeczowy i swobodny wydają właściwą ocenę.

Kościół pragnie również ustosunkować się do znanego faktu, że w Europie problemy ekologiczne stały się sprawą wspólną państw i narodów, gdyż skutki zanieczyszczenia atmosfery i wód rozprzestrzeniają się ponad wszelkimi granicami. Południowo-zachodni region Polski skażony został nie tyle przez rodzimy przemysł, ile przez działalność naszych południowych i zachodnich sąsiadów. Należałoby zatem zadbać o właściwe międzynarodowe umowy chroniące nasz kraj przed zanieczyszczeniem.

Kościół nawołuje do podjęcia skutecznej współpracy międzynarodowej dla zwalczania tego zła i współpracę taką gotów jest wesprzeć swoim autorytetem, a gdzie to będzie możliwe - także praktycznym działaniem.

Nowe myślenie ekologiczne winno przenikać działanie wszystkich szczebli zarządzania i organizacji gospodarki, od robotnika obsługującego najprostsze urządzenie, czy wchodzącego na teren budowy, poprzez kierownictwo zakładu, aż po gremia decydujące o dalszych kierunkach rozwoju.

## ZAKOŃCZENIE

Dzielimy się z Wami, Bracia i Siostry, tymi niepokojami, jakie rodzi zła sytuacja ekologiczna. Apelujemy do wszystkich odpowiedzialnych za stan środowiska, by w imię wspólnego dobra podejmować decyzje, które zahamują lawinowy proces degradacji i zapoczątkują proces jego odbudowy.

Wszyscy jednak możemy podejmować starania w ramach tzw. "małej ekologii". To od nas zależy, w jakim stanie pozostawimy miejsce wypoczynku, czy konieczna będzie akcja zbierania śmieci w górach i lasach.

Wychowujcie Wasze dzieci od najmłodszych lat do szacunku wobec przyrody, uczcie odkrywania piękna, jakie zawarł w niej Bóg. Zadbajcie o zielen wokół Waszych domów i mieszkań, chrońcie ją przed wandalami niszczącymi wszystko, co

zielone. Polska nie może być jednym wielkim śmietnikiem. Dość w niej piękna, które trzeba widzieć i chronić.

Wszystkim, którzy podejmują trud dla ochrony i właściwego kształtowania środowiska, naszego wspólnego ojczyztego dobra, z serca błogosławimy.

Jasna Góra, 2 maja 1989 r.

Podpisali:

Kardynałowie, arcybiskupi i biskupi obecni na  
234 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski.

Zarządzenie: List pasterski Episkopatu Polski należy przeczytać podczas Mszy św. w niedzielę dnia 11 czerwca 1989 roku.